Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 4.08.2023 www.osw.waw.pl

Korupcja i nieprawidłowości na tyłach armii ukraińskiej

Jakub Ber

W czerwcu i lipcu na Ukrainie doszło do ujawnienia szeregu nieprawidłowości i skandali korupcyjnych, świadczących o rosnącym kryzysie na zapleczu walczącej armii. Największy rezonans wywołały afery wokół działalności obwodowych i rejonowych centrów uzupełnień, odpowiadających za przeprowadzenie mobilizacji. Pierwsza z nich związana jest z osobą płk. Jewhena Borysowa, który do końca czerwca kierował obwodowym centrum uzupełnień w Odessie, a od 25 lipca przebywa w areszcie tymczasowym. Według ustaleń dziennikarskiego śledztwa, po wybuchu wojny Borysow kupił m.in. willę i pomieszczenie biurowe w Hiszpanii o łącznej wartości ponad 4 mln euro, które zostały zapisane na jego matkę i żonę. Po ujawnieniu skandalu prezydent Wołodymyr Zełenski zapowiedział zwolnienie Borysowa z zajmowanego stanowiska i nakazał Ministerstwu Obrony utworzenie specjalnych grup roboczych, mających skontrolować pracę wojskowych centrów uzupełnień i majątki ich kierowników.

Efektem tej decyzji były kolejne przeszukania i areszty. 27 lipca zatrzymano szefa obwodowego centrum uzupełnień w Równem, którego oskarżono o pobicie podwładnego i przechowywanie narkotyków. 1 sierpnia policja i prokuratura powiadomiły o wszczęciu śledztwa w sprawie nielegalnego wzbogacenia się przez szefa analogicznej instytucji w Dnieprze, który w trakcie wojny miał wejść w posiadanie kilku samochodów i dwóch mieszkań. Równolegle toczą się śledztwa i dochodzi do aresztowań niższych rangą pracowników centrów uzupełnień, zazwyczaj oskarżanych o przyjmowanie łapówek za zwolnienie z mobilizacji. Według oświadczenia wiceministra obrony gen. Ołeksandra Pawluka z 26 lipca, do grup roboczych badających pracę regionalnych struktur uzupełnień wpłynęło ponad 2300 skarg od obywateli, dotyczących nie tylko przypadków korupcji, lecz także problemów organizacyjnych. 3 sierpnia Zełenski stwierdził, że wstępna weryfikacja działań tych instytucji ujawniła wiele „ohydnych" nadużyć.

Druga kategoria nieprawidłowości obejmuje liczne aspekty życia codziennego i organizacji wojska, a znajduje odbicie w mediach społecznościowych i wypowiedziach wolontariuszy pracujących na rzecz armii. Zwracają oni uwagę na chaotyczny przebieg mobilizacji i złą pracę wojskowych komisji lekarskich, czego efektem jest mobilizacja mężczyzn, których stan zdrowia i kondycja fizyczna często nie pozwalają na pełnienie służby na froncie. Krytyce poddaje się również ilość i jakość wyposażenia indywidualnego wydawanego przez Ministerstwo Obrony, zwłaszcza osobom świeżo zmobilizowanym. W efekcie w wielu aspektach są one uzależnione od zakupów własnych lub pomocy wolontariuszy (chodzi m.in. o apteczki polowe i kamizelki taktyczne).

Komentarz

- O skali patologii w strukturach uzupełnień, w tym korupcji, świadczą decyzja o powołaniu specjalnych grup do weryfikacji ich pracy, a także włączenie się głowy państwa do procesu naprawczego. Nagłośniane przypadki łapówkarstwa są tylko częścią kryzysu organizacyjnego, którego rozwiązanie wymaga podjęcia przez Ministerstwo Obrony kompleksowych działań, wykraczających poza antykorupcyjne. Mobilizacja często przebiega w sposób chaotyczny, co w dużym stopniu wynika z wieloletnich zaniedbań w dziedzinie organizacji armii. Wojskowe struktury uzupełnień nie dysponują cyfrowymi bazami danych, zintegrowanymi z cywilnymi rejestrami ludności i pozwalającymi na sprawne przeprowadzenie mobilizacji osób o poszukiwanych specjalnościach wojskowych i zdolnych do pełnienia służby. Nieweryfikowane przez lata rejestry nie pozwalają też na wychwycenie, zintensyfikowanego przez wojnę, wewnętrznego ruchu ludności, przez co lokalne centra uzupełnień nie wiedzą dokładnie, ilu mężczyzn objętych mobilizacją faktycznie mieszka w danym rejonie i jaki odsetek z nich ma doświadczenie służby w armii. Wymusza to stosowanie półśrodków, jak np. wręczanie na ulicach i w zakładach pracy wezwań do stawienia się do centrów uzupełnień w celu uaktualnienia danych osobowych. Nakładają się na to również trudności kadrowe wojskowych struktur mobilizacyjnych, z których duża część oficerów odeszła do nowo formowanych oddziałów liniowych w pierwszych miesiącach wojny.
- Problemy organizacyjne wpływają na ewolucję podejścia społeczeństwa do mobilizacji. Wśród części mężczyzn rosną obawy przed wcieleniem do armii, która nie zapewni im należytego wyszkolenia ani wyposażenia, co z kolei pogłębia zjawiska korupcyjne. Wraz z trwającą już prawie półtora roku wojną napływ ochotników maleje, straty zaś rosną, w związku z czym zwiększa się odsetek uzupełnień wysyłanych do brygad liniowych złożonych ze zmobilizowanych 30- i 40-latków, o słabej kondycji fizycznej i niskiej motywacji. Ochotnicy, zwłaszcza najmłodsi, zgłaszają się do służby przede wszystkim do oddziałów uznawanych za elitarne (m.in. wywodzących się ze środowiska „Azowa": 3. Brygady Szturmowej i Brygady Gwardii Narodowej „Azow") i innych formacji ochotniczych (np. 67. Brygada Zmechanizowana), a także części brygad formowanych w ramach tzw. gwardii ofensywy. Wszystko to wpływa na zaostrzenie się procesu wewnętrznego podziału armii, gdzie część oddziałów o proweniencji ochotniczej absorbuje coraz mniejszą liczbę ideowych ochotników, a większość brygad liniowych zasilana jest rezerwistami z mobilizacji – coraz mniej wartościowymi pod względem motywacji, wyszkolenia i kondycji fizycznej.
- Powyższe problemy, jakkolwiek poważne i dotykające tysięcy żołnierzy objętych mobilizacją, nie przekładają się obecnie na drastyczne obniżenie zdolności bojowej armii ukraińskiej. System mobilizacyjny póki co radzi sobie z uzupełnieniem strat, a w większości brygad wykrystalizował się trzon doświadczonych podoficerów i oficerów, którzy – pomimo rosnącego zmęczenia i trudności – potrafią zorganizować i poprowadzić do boju swoje pododdziały. Dzięki nim w ukraińskich szeregach utrzymują się wysoki duch bojowy i wiara w zwycięstwo, a nieliczne przypadki dezercji czy upadku dyscypliny mają charakter indywidualny. Zarysowujący się kryzys organizacyjny jest jednak faktem, a jego przyczyny są czysto wewnętrzne i nie mogą być wytłumaczone np. niedostateczną pomocą techniczną ze strony Zachodu.